

Jak nie uwytlam tajnie w czasie okupacji.

65

Dzisiaj 9 maja 1945r. powinni być w historii świata zapisany słotymy zlotkami
Dzisiaj ten, to dzienie upelnej kapitulacji Niemiec, to dzienie wzpiętsa ostalernego
nad fasystowską bestią. Z dnim tym zostały zahonorone masowe mordy
praktykowane przez hitlerowchich na spokojnych obywatelach paistw
podbitych. Owa potępa i zdawatoby się nierealna armia niemiecka przestala
istnieć. Narody obce, które w mysl ideologii fasystowskiej, przez kilka ostalnich
lat musiały zmienić f strasliwie przesładowania, oddechły swobodniej i wozwały
się do pracy nad odbudową i podniesieniem swego paistwa.

Naród polski, który takie przez pięć strasliwych lat muszony był zmieni
niegłe maltretowania i sykanę ze strony słójis niemieckich, jeden z pierwszych
otrząsnął się z uspienia spowodowanego strasną niewolą i stanął do pracy,
pracy twórczej, pracy w nowej niepodległej i odrodzonej Czurpinie. Praca owa
rozpoczął od tego pierwszaka, który szeregowie w tych czasach jest podstawą
istnienia narodu i paistw, wyli od oziaty.

Oziata masa, opierająca się przede wszystkim na skotach niowych i srednich,
była powaznie zahwiana. Charaktere się, że okupanci przez blisko niesioletni
okres swoich nadór nie podnieśli u nas oziaty, lecz wprost
precisnie, starali się za wszelkimi silami stłumieć. ~~...~~

Wszystkie ich nie postły na masie. Młodzień masa, o ile nie została miserona
w obozach koncentracyjnych i więzieniach, stanęła twar w obliczu powaznego
zagadnienia: „do czego dalej ze sobą? „jak w nadrobie owych kilka zmarnie =
wanych lat? „Zasadniczo temu wężniowo Ministerstwo Oziaty wspólnie
z władzami szkolnymi starającą kurwy skrócone w skotach srednich, oraz
najprecizniejszej kurwy dokształcającej i wiciorowe. Lecz cala ta praca,
wszystkie te starania nie przydatyby się na nic, gdyby nie to, że młodzień
masa ile i jak tylko mogła uwytlam tajnie, w tajemnicy przed władzami.
Jak wypadala ta nauka i w jakich warunkach ona się odbywala, o tym
nie trzeba mówić, gdyż doświadczyl tego haridy.

66
Ja osobicie nie moge się pochwalić tym, że chodziłam na jakieś kursy, prowadzone tajnie i przez tajnych profesorów. Nie pozwalaty mi na to przede wszystkim warunki zewnętrzne a przede wszystkim stosunki panujące w naszej miejscowości. Miejscowości ta, posiadająca radeckie kilka tysięcy ludzi, posiadata wśród nego społeczeństwa niemata, kłębę t. w. Volkshochschule i Reichshochschule, którzy mieli wście ludności prowadzenie polskiej w swojej obszarze. Oprócz tego na zachowanie mej nauki wpłynęło i to, że jako osoba, która mogła już pracować zawodowo, ja nigdzie nie pracowałam i tym samym nie miałam podjętym polski, wego skutkiem były wście rewizje w domu. Żyłam więc w ciągłym strachu i obawie przed poliją, drwiąc ciągle przed wyjazdem do Niemiec, lub do domu koncentracijnego.

Ale i w takich warunkach życia uwatę mi się zawsze chwila, w której mogłam skorzystać z ustatkowania innych osób i mogłam wytrzeć książkę, przyniesioną dla mnie. Były to przeważnie książki beletrystyczne, romany powieści i nowele, napisane przez znanych pisarzy polskich i obcych. Trzy romany w tych powieściach wpadły mi głęboho do duszy. Leż co najbardziej, że przez swoje czytanie różnych książek wyrobiłam w sobie jakgdyby osobny umysł, który spełniał rolę kierowej ręki wśród rozważań i myśli płynących nieprerwaną falą do mej duszy. Umysł ten potrafił w lot odróżnić to co pożyteczne, od tego co szkodliwe, to co piękne, od tego co brzydkie, to co zdrowe, od chorego stworzonego do głębi przez raka. Potrafił on następnie wszystko to, co okazywało się dla duszy mej szkodliwe odnosić na dalszy plan, aby tam pozwoli pozostać w zapomnieniu. Natomiast rzeczy piękne i zdrowe kierował w ten sposób, że wpadaly mi one zawsze głęboho w duszę, a przetwarzane potem kilkakrotnie w mózgu podnosily powoli, ale ciągle zakres mej wiedzy. Miałam, że owa chwila, zdolności odróżnienia dobra od zła posiada jeszcze wielu ludzi, lecz ja sama wyznałam ją w sobie i jak dotychczas wiele jej zawdzięczałam.
Oprócz książek z dziedzin beletrystyki wpadaly mi wście w ręce

i książki naukowe, poruszające rozmaite tematy. Kwiata, także 67
książek studiowanym powoli i dokładnie, dając zawsze do zupełnego
jej zrozumienia. Trzymając się zasady, że w każdej książce jest dużo
dobrych i pożytecznych rzeczy, tylko trzeba umieć je wyselekcjonować, nie
pogardzając żadną książką, studiowanym wszystko. i dziś dopiero
jakoś widzę, że nie robotam i t.

Oni mając moimśi korupcją z wykładów jakiegoś profesora, a nawet
nie mogą się kontaktować samą, korupcją z tego co było mi
dostępne. I książki tych wykładów może i hart ducha do podtrwania
niekiedy, czasem skupiają. Książki utrudniają, że umie zawsze
nadziej, że lepszą, jaśniejszą przyszłość.

Książki stały się dla mnie serdecznym przyjacielem, który nie opuszcza
mnie ani do śmierci. Dlatego jestem bardzo wdzięczna wszystkim tym,
którzy dali mi możliwość do ich wytworzenia i pamiętań o nich będą
do końca życia. —

Wiskielona Stanisława.